

S · I · Ł · A · C · Z

Organ Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego Młodzieży Robotniczej

Miesięczny dodatek
do „Gazety Robotniczej“.

„Siła“, Województwo Śląskie.

Adres Sekretariatu:
Katowice, Mieleckiego 3.

Z działalności „Siły“ za I. kwartał 1925 r.

od 1-go stycznia do 31-go marca.

Ciężkie położenie gospodarcze, wynikię głównie z przyczyn wielkich zawieruch dziejowych 1914—1919 roku bardzo niekorzystnie wpłynęło na życie społeczne robotników a również i na rozwój stowarzyszeń i organizacji. Kryzys ten odczuwają wszystkie, światową wojną dotknięte kraje, a i my robotnicy w Polsce, odczuwamy takowy w szczególności, jako obywatele kraju, który był terenem zmagani wojennych, na którym przesuwały się miljonowe armje państw zaborezych tam i z powrotem, niszcząc pracę wielu pokoleń. Począwszy od zeszłorocznych strejków, obecnego bezrobocia i częściowego zastoju pracy, stosunki te, w jakich znalazła się nasza młoda organizacja nie poprawiły się i nęma widoków rychłej zmiany takowych na lepsze.

Byliśmy przekonani, że wśród tych warunków, ciężko będzie okręg. Zarządowi spełnić całkowicie powierzone mu zadanie, bez stałego czynnego sekretariatu. Niemożliwa tu była korespond. między Zarządem okręg. i miejsc. kołami, a wobec tego kontakt był trudny. Mimo tych przeszkód jednak, dzięki dobrych chęci całego zarządu, udało się przynajmniej utrzymać jedność i dawniejszą siłę organizacyjną w „Siłę“, co umożliwiło nam trudną pracę. Z poniższego sprawozdania wynika, że Zarząd Okręg. wykonał to, co leżało w jego mocy, aby zapewnić byt i możność dalszego pomyślnego rozwoju stowarzyszenia.

Przechodząc z kolei do sprawozdania, należy stwierdzić, że w tych najgorszych dla nas warunkach, udało nam się założyć 4 miejscowe koła w Nowejwsi, Katowicach, Szarleju i Król. Hucie.

Z pośród poszczególnych kół, których narazie liczymy 16 (kijka znajduje się w stadium założenia się) wyłoniło się 5 sekcji gimnastycznych, 10 sekcji sportowych, 4 sekcje krajoznawcze, 5 scen robotniczych, 5 sekcji śpiewu i muzyki (mandolinistów), 2 szachistów, 4 sekcje żeńskie (gimnastyczno - sportowe), które to w I. kwartale urządziły w różnych miejscowościach po kilka występów publicznych. Wedle nadesłanych formularzy sprawozdawczych, urządzono 2 występy gimnastyczne, 8 meczów w palant, piestówkę itp., 7 wycieczek krajoznawczych, 6 występów chóralno-koncertowych, 2 występy ciężkiej atletyki jak: walka w boksy, zapasy, dźwiganie ciężarów. Dalej urządzono 14 odczytów z przezroczami na temat: „Wielka Rewolucja Francuska, Kraków i jego zabytki, Powstanie Stycznowe“. Taksamo odbywają się w pełnym biegu ćwiczenia lekko-atletyczne, zaś drużyny żeńskie zajmują się grą w tamborino. Z powyższego wynika, że słabą stroną u nas jest praca oświatowa. To też Zarząd Okręg. zamierza z pośród siebie wyłonić odpowiednią komisję kulturalno-oświat., której

zadaniem będzie zająć się wyłącznie tą dziedziną. W porównaniu do sekcji sportowej słabo prosperują także sekcje gimnastyczne i oddziały żeńskie, to też i tu niedługo wybierze się specjalne wydziały, składające się z kilku najwybitniejszych w tem dziale pracy członków, by umożliwić im pracę samodzielną i w ten sposób wzbudzić większe zainteresowanie się ną, szerszego ogółu członków.

Przedstawiając niniejsze sprawozdanie Zarząd Okręg. spodziewa się, że członkowie przyjmą takowe do wiadomości, z rozsądną krytyką, cenić będą pracę tą. Należy pamiętać, że nie wystarczy tylko krytykować, lecz współpracować, stosować się do okólników i komunikatów, reagować na wszelkie listy. Nie zaniedbywać spraw, które nie cierpią zwłok i wymagają natychmiastowego załatwienia. Wówczas napewno uda nam się usunąć wszystkie wady i niedomagania organizacyjne i wiele spraw natury technicznej da nam się naprawić.

Sekretarz okręg.

Najbliższa nasza praca.

Obok działalności sportowo - gimnast. - wychowawczej jaką dotychczas prowadzimy w wielkiej dosyć mierze, należy pamiętać o wytężonej i usilnej pracy ściśle oświatowej. W ostatnich czasach mniej zajmowano się pracą oświatową w rodzaju zgromadzeń, wieczorków dyskusyjnych, odczytów z przezroczami, zakładaniem świetlic i bibliotek. Tak samo szwankują wielce nasze przedstawienia amatorskie i chóry robotnicze, chociaż w początkach naszej pracy, działalność „Siły“ jedynie polegała na urządzaniu teatrów amatorskich. W chwili obecnej jedynie sekcja sportowa przejawia jaką taką czynność, a także sekcja turystyczna, krajoznawcza coś niecoś robi.

Natomiast cicho jakoś jest o pracy oświatowej. Rozpocząć więc trzeba pracę wszechstronną. Nie wystarczy tylko chcieć, trzeba umieć działać. Formowanie kilka bibliotek wędrownych jest na ukończeniu, będą więc mogły kolejno wszystkie placówki z takowych korzystać.

Chcąc kulejącą pracę oświatową skierować na tory realne, trzeba przy kole miejsce utworzyć t. zw. sekcje oświatowe, t. zw. samokształceniowe, składające się z żądnych wiedzy członków danego koła. Zadaniem sekcji oświat. będzie wyłączne praca wychowawcza o jakiej wspomniano na wstępie oraz pielegnowanie i opiekowanie się wszystkim, co tylko wchodzi w zakres pracy oświatowej danego koła. Koła posiadające odpowiednie lokale njech założą u siebie świetlice (czytelne), do których postaramy się o odpowiednie pisma oświatowe jak: tygodniki, miesięczniki, dzienniki itp.

Gdzie istnieje oddz. T. U. R., należy z takowym, w tem kierunku współpracować.

W ten sposób pracę oświatową w „Sił” podnie-
simy. Nie wolno jej traktować za rzecz uboczną, jest
ona najważniejszym czynnikiem w walce o wyzwolenie
i lepszą przyszłość.

T. U. R. w jesieni zorganizuje odpowiednie kursy,
będziemy mieli sposobność zapoznać się z ruchem
społecznym, ruchem zawodowym i politycznym, trzeba
tylko trochę dobrej woli i chęci.

Niezbędna dla nas oświata pozaszkolna jest dla
nas rzeczą tak samo potrzebną jak kawałek chleba dla
głodnego. Zdażamy do wydania wszystkiego z siebie,
by z pracy oświatowej skorzystać.

Zadaniem kółek samokształceniowych będzie regularne
urządzanie wieczorków dyskusyjnych. Przedmiotem
dyskusji powinny być temata naukowe z każdej
dziedziny, artykuły „Siłacza” i broszury popularne
jak „Latarnia” itd. Do nabycia w Sekretarjacie „Siły”.

Rozwijając w ten sposób naszą pracę oświatową,
przysłużymy się do wychowania człowieka nowego,
myślącego, którego praca w przyszłości będzie
twórczą.

Przed nami stoi wielkie jeszcze zadanie, które
wspólnym wysiłkiem prędzej czy później musimy zrealizować.

Podwaliną i fundamentem całej kultury i postępu
ludzkiego jest jedynie praca oświatowa. Ideały
nasze, opierające się o wiedzę i uczucie, będą dostępne
dla rozumu, i serca ludu pracującego. Musimy sobie
w zupełności być świadomi tego wielkiego historycznego
zadania, jakie spada na nas, że mamy być budowniczymi
tego przyszłego porządku socjalistycznego.

W młodości — przyszłość!

m.

Wycieczka „Siły” do Ojcowa.

Dnia 27. czerwca, w sobotę o godz. 19.45 jak zostało
zapowiedziane, wyruszyło 24 siłaczy i siłaczek
wspólnie z „Przyjaciółmi przyrody” w specjalnie dla
wycieczki zarezerwowanym wagonie do Ojcowa. Niebo
było pochmurne, zanosilo się na deszcz, lecz nikt
się tem nie przejmował — i gwarno, wesoło, spędziliśmy
czas w wagonie do stacji Zabierzowa. Na miejscu
przybyliśmy z opóźnieniem się pociągu o godz. 22.15.
Było bardzo ciemno tak, że nie można było o krok
jednego od drugiego rozpoznać. Mieliśmy z sobą
kilka pochodni, ruszyliśmy więc z pochodniami na
czele naprzód.

Trzeba nadmienić, że do Ojcowa droga jest bardzo
uciążliwa a zwłaszcza w nocnej ciemności (18 klm.). —
Było kilka osób, którzy nie przywykli do nocnych
marszów, zaczęli w połowie drogi się niecierpliwić,
pytając jak daleko jeszcze. Przewodnikiem naszej
wycieczki był tow. Sobel z „Przyjaciół Przyrody”. —
Postanowiliśmy po drodze zwiedzić Grotę, która jak
się okazało na miejscu była zamknięta. Deszcz zaczął
padać mocno, pochodnie od czasu do czasu poczęły
gasnąć i nie jeden wleciał do dziury z wodą pod kolana.

Najbardziej odczuwali podróż ci uczestnicy, którzy
licząc się z pogodą nie pozabierali z sobą nieprzemakalnych
płaszczów.

Pożalowania godne były nasze Siłaczki, które
pierwszy raz podobną podróż musiały robić, najbardziej
niecierpliwiła się tow. Golcówna. Idziemy szybko
tempem naprzód, jednakowoż co parę minut trzeba
było czekać, ponieważ starszy tow. Gólc nie mógł
zdażyć (widzi słabo na oczy). Chętni do marszu sił-
lacze a zwłaszcza turyści idą naprzód.

Przybyliśmy do pewnej wioski i zboczyliśmy z
prawdziwej drogi, wszystko śpi, jeden tylko gospodarz,
który ujrzał płonące pochodnie wyszedł, pytamy

jak droga do Ojcowa, prosto odrzekł gospodarz, idąc
się w nocy nas widocznie pozbyć. Ruszyliśmy na-
przód, niecierpliwych było więcej, okazało się, że po
5-ciu godzinnym marszu przybywamy na to samo
miejsce, skąd żeśmy wyruszyli „z powrotem”. Niecier-
pliwi, przemoknięci do suchej nitki idziemy z powro-
tem, i zdołaliśmy przybyć o godz. 5-ej rano do Ojcowa.
Tow. Adamek jun. na pół godz. przed przyb. pyta się
jeszcze naszego przewodnika „Czy jesteście pewni,
że ekspedycja szczęśliwie przybędzie i Ojców osiągnie?”
Trzech z uczestników widząc, że może nie dosta-
ną się wcale do Ojcowa w ciemności, postanowiło za-
trzymać się do rana u pewnego gospodarza w do-
linie, przybyli o godz. 8-ej rano do gospody.

Trzeba przyznać, że gospodarz litością wzruszony,
po tak ciężkiej naszej podróży przyjął nas bardzo mile,
jak również gościł nas u siebie cały czas po ojcowsku,
to też długo nasi uczestnicy będą pamiętać „Schroni-
sko pod kometa”.

Wszyscy spali po tak nemilej wędrówce nocnej
bardzo mocno. Deszcz pada bezustannie, więc nie
można było wcale wyjść, jedynie w pierwszy dzień za-
łedwie kilku uczestników poszło zobaczyć sam Ojców.

Nie pozostało nam nic innego, jak podziwiać piękno
przyrody z okien schroniska i spędzić przy śpiewie
i zabawach towarzyskich cały dzień.

Drugi dzień wycieczki, deszcz na parę minut ustał,
to też wszyscy wyruszyliśmy przez Ojców na basztę
Zamkową, Złote góry itp., jednakowoż neliitościwy
deszcz nam nasze zamiary skrócił, wobec czego z da-
szych zwiedzeń musieliśmy zrezygnować. O godz. 14.15
wypiliśmy wspólną herbatkę i zrobiliśmy przy-
takowej wspólne zdjęcie fotograficzne. O godz. 15-ej
wyruszyła wycieczka za wyjątkiem kilku uczestników,
którzy pojechali wozem w kierunku na stację do Za-
bierzowa. Deszcz lał jak z strumienia, część poszła
po drodze zwiedzić Grotę która w nocy była zam-
knięta, część pomaszerowała na stację. Tow. Sobel
pozostając z drugą częścią, który po raz wtóry zboczył
z drogi, przybył załedwie 3 minuty przed odjazdem
pociągu. O godz. 19.36 wyruszyliśmy do Katowic, mimo
trudnej podróży jaką mieliśmy za sobą, większość
uczestników humoru nie straciła. Przybyliśmy
więc szczęśliwie do Katowic z powrotem. Uczestnicy

Napisał Edmund Wasilewski.

Przedstawienia teatralne i koncerty.

I.

Znaczenie.

Przedstawienia teatralne, jako środek agitacyjny,
mogą mieć doniosłe znaczenie.

Ale o tej roli i o tym znaczeniu zupełnie się u
nas nie myśli. Teatr na prowincji, to tylko nieudolna
kopia oficjalnych teatrów stołecznych a że zawodowa
krytyka stwierdza, że teatry stołeczne są złe, więc
teatry na prowincji są bez porównania znacznie
gorsze.

Trudności.

Bolączką wszystkich naszych teatrów na pro-
wincji jest brak środków techniki scenicznej, brak
oświetlenia i dekoracji. Fabrykaty dekoracyjne jakie
się tam spotyka, urągają elementarnym pojęciom estetycznym.
Piłtwa smarowane na drzewa, wody, wolne
okoliczności, które łącznie z aktorami i ich cieniami
ruszają się i falują, nie dają najprostszyc złudzeń rzeczywistości.
Holdujemy stale tym złudzeniom i czynimy wszystko,
by naturę niedoścignioną sztucznie i mechanicznie stworzyć.

Repertuar.

Urządzając przedstawienia teatralne, organizatorzy
boją się sztuk, które wymagają wystawy deko-

teżynę i z tego powodu przyjmuje chętniej sztuki mierne, ale łatwe i proste. Obawia się naprzykład rzeczy poważnych z tak zwanego repertuaru klasycznego, boimy się Słowackiego, Wyspiańskiego, Rydla a nawet Fredry i Bałamuckiego, najwięcej boimy się rzeczy nowych, współczesnych. Wprawdzie dla naszych środowisk demokracji ludowej i robotniczej właściwie nie posiadamy utworów scenicznych o głębszej treści, mamy tylko sielankowe, oklepane utwory, których wartość polega na przyspiewkach, tańcach i tanich oklepanych dowcipach i frazesach.

I nawet ostatni kongres państwowości polskiej w literaturze scenicznej nie nowego i wartościowego nie dał dotychczas.

Dla środowisk robotniczych polecamy tłumaczenie: „Tkacze“ Hauptmana i „Walka“ Galsworthy (na łe śreiku).

Dla środowisk wiejskich: „Ojcowizna“ Dominika, „Echa wiejskie“ Gallusa, „Pan Poseł“ Fijałkowskiego, „Bociany“ Konopnickiej, „Gody“ Gwizdza itd.

Dla środowisk małowiejskich: „W małym domku“ Ritnera, „Bolszewicy“ Sieroszewskiego, „Mała Szwarcekopf“ Zapołskiej; ponadto komedje Bałamuckiego, Fredry, Przybylskiego, Perzyńskiego itd. Przy dobrych chęciach i usilnej pracy wszędzie z powodzeniem wystawiać można choćby w ulamkach takie utwory jak „Sędziowie“ i „Wesele“ Wyspiańskiego, „Zaczarowane koło“ Rydla, „Dziady“ Mickiewicza, „W noc lipcową“ Gorzyńskiego, dramaty Słowackiego.

Przygotowanie.

Wystawiając takie rzeczy, nie należy wysilać się na niedosięgnięte bogactwa i przepychy, wystawę trzeba sobie możliwie uprościć, wystylizować. Na pierwszy plan wtady wysuwamy człowieka — aktora jego gest, mimikę, wymowę, wyrazistość. Przed obsadzeniem sztuki na jej temat konferencje literackie, omawiamy typy, charaktery, czasy, ubiory, sposób życia, wyrażenie się, sposób wyglądu i wyrazistość itd. W naszych teatrach amatorskich lekceważy się to i nie praktykuje, a jednak są to rzeczy najważniejsze. Dopiero bowiem przy spólnym i dokładnym omówieniu całości utworu wytworzymy jasne i wyraźne zrozumienie sztuki, gry, roli i całego współzycia na scenie. Wspólne konferencje wytworzą wzorowy zespół a próby sceniczne są już tylko pamięciowym opomowywaniem i ustalaniem sytuacji, wyrazistości ruchu i słowa. Próby takie, będą to jakby zbiorowe ćwiczenie na zadany temat sztuki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawozdanie

z konferencji kierowników sportowych poszczególnych kół.

Konferencja odbyła się dnia 12. bm. o godz. 9-ej i pół w Sekretarjacie P.P.S. pod przewodn. okręg. kierownika sportu, tow. Strzebiłoka.

Następujące koła były zastąpione: Nowy Bytom (Jerzy Pałuch), Nowa Wieś (Hela Kołodziejczykówna), Lipiny (Kłeczka Jerzy), Bielszowice (Majer Ernest), Kochłowice (Franc. Switała), Giszowice (Wrona Piotr i Kapićówna Frania), Katowice (Kubiczek Henryk), 5 kół zajmujących się sportem, z nienanych nam powodów nie wysłało swych kierowników.

Porządek dzienny był następujący:

- 1) Zagajenie.
- 2) Sprawozdanie Sekcji Sportowych.
- 3) Wybór Okręg. Wydz. Sportowego.
- 4) Zlot sportowy „Sily“.
- 5) Rozmaitości.

Kolejno udzielano delegatom głosu do sprawozdania z swej działalności sportowej, która przedstawia się w streszczeniu następująco:

Nowy Bytom: zorganizował jedną drużynę palantów, która w ostatnim czasie rozegrała 9 meczów z innemi klubami sportowemi, z czego 2 mecze przegrano i 7 wygrano. Do gry stawano z „Sila“ z Lipin, z Kochłowic, Giszowca, W. Hajduki, z klubem sport. Chropaczów, Szarłocinieć. Istnieje poza tem jeszcze sekcja ciężkiej atletyki, która narazie z powodu poboju do wojska najlepszych sił, swoją działalność przerwała. Drużyna posiada tressy i częściowe przyrządy, które jednakże nie wystarczają.

Nowa Wieś zajmuje się grą w piestówkę, i tamboryn, pielęgnując zarazem sport lekko-atletyczny (biegi, skoki, rzuty itd.) Jest w posiadaniu odpowiednich przyrządów sportowych czapek siłackich. W swem sporcie występowała w Kończycach, Gór. Łaziskach i Nowej Wsi przeciwko K.S. „Sila“ (a więc „Sila“ contra „Sila“). Cztery spotkania przegrano, 2 wygrano. Oddział miejscowy, zameldowany jest w G.O.Z.L.N.

Lipiny sformowały 2 drużyny palantów 1 drużynę tamboryna, oddział boksu, sekcję gimnastyczną, pozatem rozwija się sport lekkiej i ciężkiej atletyki. Praca poszczególnych sekcji w pełnym biegu. Miały 8 spotkań w palancie z innemi kółkami, z których 6 wygrano i 2 przegrano. Do zawodów stawano z klub. sportowemi: „Postęp“ Szarłocinieć, „Młodzież Katolicka“, Łagiewnik, — Chropaczów i Bykowina, z „Sila“ z N. Bytomia, W. Hajduki, Świętochłowice. W biegach określonych około Lipin, urządzonych przez Tow. Sport. „Naprzód“, Lipiny, siłacze zdobyli II. i III. nagrodę. Przyrządy i umundurowanie częściowo posiadają, jednak nie w komplecie.

Kochłowice. Przed kilku tygodniami rozpoczęto pracę po wyborze nowego zarządu. — Ustawiono 2 drużyny palantów, które co najgorzej, nie posiadają dotychczas tressów. Robi się starania, by takowe zdobyć. Do zawodów stawano z „Sila“ z Lipin, W. Hajduk, N. Bytom i K.S. Kochłowice. Są widoki, że przy dalszej chętniej współpracy i robota posunie się naprzód.

Giszowice zesłał jedną drużynę palantów, która narazie także nie posiada jeszcze tressów. W palant grano raz z „Sila“ z N. Bytomia. Rezultat 74:39 dla Giszowca. Dostęć dobrze rozwinięta u nas sekcja gimnastyczna, z powodu braku ćwiczeń przerwała narazie swe ćwiczenia. Projektuje się urządzić w Giszowcu w odpowiedniem miejscu ćwiczącą, przeznaczoną dla „Sily“ i „Sokoła“; — gdzie będzie można nadal rozwijać w tym kierunku naszą pracę. Sekcja żeńska ćwiczy tamborem, odczuwa jednak brak kompletnych przyrządów.

Katowice zorganiz. po jednej druż. młodocianych piłki nożn. Ćwiczenia w pełnym biegu. Wyposażenie jest kompletne. Magistrat miasta przyrzekł przydzielić „Sile“ halę gimnastyczną, gdzie będzie można rozpocząć ćwiczenia gimnastyczne, na co z niecierpliwością czeka tutejsza robotnicza młodzież sportowa.

Następnie wybrano Okr. Wydz. Sport. w następującem składzie: Franc. Strzebiłok i Frania Kapićówna jako okręg. kierownicy dotychczasowi. Kołodziejczykówna Hela, Pałuch Jerzy, Malcherak Konrad, Kłeczka Jerzy, Wydra Jan, Wrona Piotr, Czaliński a Katowice, Kopiec Józef, Mnich Ryszard.

Zadaniem wyżej wybranego wydziału będzie ujednolinitowanie pracy sportowej. Ogólny Zlot „Sily“ prawdopodobnie odbędzie się 6. września w Siem-

nowicach. W ten celu polecono tow. Rochowiakowi wystarać się do czasu o tamtejszy pszczelnik i odpowiedn. lokal za porozumieniem zarządu miejscowego koła „Siły“.

W rozmaitościach uchwalono, aby na 26. lipca zwołać konferencję kierowniczek sekcji żeńskich w Katowicach, która wybrać ma odpowiedni wydział sekcji żeńskich, aby tamże pracę swoją, obok drużyn męskich samodzielnie, organizował w poszczególnych kołach.

Na ten porządek dzienny wyczerpano i zamknięto posiedzenie o godz. 1 hasłem „Cześć“. Sekr. okr.

Posiedzenie Okręgowego Zarządu „Siły“

odbyło się w sobotę, dnia 20. 6. br. W obecności tów. Rochowiaka, Borysa, Rumpfelta L., Lebika, Majera i Kerlina zagał posiedzenie zast. prezesa.

Przeprowadzono szereg uchwał, które częściowo zrealizowano. Treść statutu, jaką swego czasu w formie broszur wydawaliśmy, postanowiono narazie, z powodu jej wyczerpania zastąpić jednostronowym wydaniem jako dodatek w „Gaz. Rob.“ (Siłacz) na co zwraca się uwagę.

Kołom, które mają możność utrzymania świetlicy i czyteln. w odpowiednio urządzonych lokalach, postanowiono przyjąć z pomocą, dostarczając im kilkadziesiąt dzienników, pism oświatowych, tygodników i miesięczników.

Sformowano narazie 4 biblioteki wędrownie, które kolejno kursować będą po wszystkich kołach.

Na ten cel Zarząd Okręg. wyasygnował 120 zł.

Z powodu obecnego kryzysu gospodarczego i bezrobocia, wszystkim członkom niemożliwe jest abonować „Gaz. Rob.“, która ma być informatorem naszego ruchu organizacyjnego.

To też Zarząd Okręg. kładzie nacisk, by Zarządy obowiązkowo takową zaabonowały, pokrywając kosztą z kasy lokalnej.

Następnie wybrano tow. Stan, Rochowiaka okręg. kierown. sekcji turystyczno - krajoznawczej, która dotychczas nie była obsadzona.

W końcu rozpatrywano zażalenie kół w Wielkich Piekarach i Szarleju, którem zabrania się ze strony władz korzystać z hal gimnastycznych, boisk i nawet lokali prywatnych na zebrania. Na ten posiedzenie wyczerpano.

Sekret.

Z naszych kół.

W. Piekary. Powstanie Koła naszego datuje się od maja 1924 roku. Powstało ono z inicjatywy młodych ludzi, rwiących się do pracy i chcących coś zdziałać, jak również i samemu się nauczyć, aby w przyszłości tać się dobrymi obrońcami sprawy robotniczej, dobrymi socjalistami. Kiedy zwołano pierwsze zebranie, zgromadziła się spora liczba osób, by poznać się z dążeniami „Siły“. Młodzież garnęła się do naszych szeregów, dużo było chętnych do pracy. A jednak praca u nas jest ciężka. Klerykalne i antyrobotnicze sfery rządzące, usiłują zniszczyć ruch młodzieży robotniczej. Egoistyczny kler z ambony uderza przeciw „Sił“, zabrania rodzicom wysyłać swe dzieci do naszej organizacji. Zaś do oberżystów zwracał się z apelem i groźbą, by Siłę nie puszczano pod ich strzechę.

Mimo tych wszystkich przeszkód i trudności, jakie czyniono naszej organizacji, uprawialiśmy gimnastykę, sport, lekką i ciężką atletykę. Nie mając sali, urządziliśmy nasze ćwiczenia w ogrodzie pana Szymona Ludygi, za które miesięcznie płaciliśmy 30. — złot., co jednak nie było przeszkodą dla naszych postarowań i dobrych chęci. Uchwalono jednomyślnie

podwyższyć podatek członkowski i kosztą te pokrywano. Z powodu nieustannych ataków „Siły“ z strony ks. P. p. Ludyga odmówił nam ogrodu do ćwiczeń i lokalu na zebrania. Tak postąpili w końcu wszyscy, oberżysci i dziś schadzki i zbiórki musimy urządzać pod gołym niebem. Nie wiemy, dokąd ten wrogi i nieczem nie uzasadniony stan rzeczy trwać będzie.

Stwierdzamy, że siebie gwałcić nie pozwolimy i energicznie domagać się będziemy naszych praw. Pan Steinert, prezes Sokola, wprawdzie wyraża swoją radość z naszego trudnego położenia i śmie twierdzić, „choćbyście wszędzie i wszystkie sale otrzymali, lecz w W. Piekarach tego nigdy się nie spodziewajcie“. No, zobaczymy, czy tu zadecyduje sprawiedliwe rozstrzygnięcie tej przykrej dla nas kwestji, przez czynniki miarodajne, czy też podłość kilku nieuczciwych jednostek. Sokół wówczas miał swoje ćwiczenie w sali p. Knopa. Gdy jednakże później p. Knop z pewnych i znanych nam powodów Sokola wysadził na świeże powietrze, urządzono im z inicyjatywy naczelnika gminy p. Pudlika ćwiczenie w „Jugendheimie“.

W nadziei, że p. Pudlik, jako naczelnik gminy, i reprezentant abywateli różnych zdań i przekonań politycznych, będzie bezpartyjnym, zwróciliśmy się do niego z prośbą, by i nam zezwolono w tejże hali ćwiczyć.

Niestety ku naszemu wielkiemu zdziwieniu czekamy „dopiero“ 8 tygodni na odpowiedź, i niewiedomo nam naprawdę, kiedy ostateczne takową otrzymamy.

My wiemy, że powodem, tamowania naszej działalności jest jedynie obawa przed konkurencją, której się wrogowie „Siły“ obawiają na każdym polu pracy. Sokół po swej kilkoletniej działalności z powodu braku sił zaczyna rezygnować z uprawiania gimnastyki i zaprawia się do innego rodzaju sportu.

Charakterystycznym jest, że ten ze zasady huratriotyczny Sokół chcąc za każdą cenę utrzymać się choćby tylko na chwilę przy życiu, by w porównaniu do „Siły“ nie zostać zerem, zaprocił listownie (w języku niemieckim) wszystkich członków dawniejszych klubów niemieckich, obiecując im swobodę itd.

Nic nie mamy przeciwko temu, jesteśmy za wspólną i zgodną współpracą wszystkich obywateli gminy. Lecz tutaj wyraźnie objawia się to prawdziwe patriotyczne oblicze Sokola, który woli się zbratać z swem zaciekle wczorajszym wrogiem, aniżeli podać rękę polskiej organizacji do współpracy.

*

Wiemy doskonale, że czekają nas przeciwności, lecz rwiemy się do pracy, postępując regularnie naprzód, nie ustając. Zaczynamy pracę od mniejszych rzeczy, aby się potem jąć większych zamierzeń. Przez należenie do „Siły“, stać się możemy ludźmi światłymi i poważnymi. Szan. tow. posła W. Rumpfelta prosimy o interwenjowanie w tej sprawie u odpowiednich władz.

Zarząd.

Lipiny. Zebranie Stow. Kult.-Ośw. Młodz. Rob. „Siła“ odbyło się u nas w środę, dnia 15. lipca na sali pana Machonia o godz. 7-ej wieczorem. Przy ważnym porządku dziennym otworzył przew. tow. Kleczka zebranie hasłem „Cześć“. Protokół przeczytany przez sekretarza przyjęto bez poprawek do wiadomości. Młodociannych przystąpiło do koła 21. Ogółem było obecnych na zebraniu 83. Wielka część z powodu zajęcia w swym warsztacie pracy nie przybyła. W sprawach związkowych referował przew. tow. Kleczka. W dyskusji zabierali głos tów.: Kerlin, Kowal i inni. Omawiano taksamo dzień sportowy w Nowej Wsi. W rozmaitościach zabierali jeszcze członkowie głos, poczem przewodn. zamyka zebranie hasłem „cześć młodzieży“.

Sekretarz, Szczekala.

Redaktor odpowiedzialny: Hermann Majer, Katowice.

— Drukiem: „Gazety Robotniczej“ w Katowicach. —